

(II Tempo - F.Biafora) Roma zatrzymała się na Florencji. Porażka z Udinese - określona jako "haniebna" przez Pallottę, co było bardziej skierowane do występu jego drużyny - jest punktem bez powrotu w sezonie, który z dużym prawdopodobieństwem będzie drugim z rzędu, w którym Giallorossim nie uda się awansować do Ligi Mistrzów, pomimo bilansu, który osiągnie rekordową stratę 150 mln euro.

Porażka z zespołem z Friuli przyszła kilka dni po przegranej z Milanem i jest siódmą w dwunastu meczach ligowych rozegranych od początku 2020 roku. Zespół Fonseca dosłownie zniknął po przerwie bożonarodzeniowej, zamykając pierwszą rundę porażkami z Torino i Juventusem, co było pierwszymi dzwonekami ostrzegającymi powolnego i nieubłaganego upadku, przerywanego do tej pory jedynie sporadycznymi wygranymi i awansem do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Przed nowym rokiem Giallorossi byli jednak na czwartym miejscu, z czterema punktami przewagi nad Atalantą (teraz prowadzi 12) i tylko o punkt za Lazio, która miała rozegrać jeden mecz mniej, później zremisowany. Daną, która rzuca się najbardziej w meczach w 2020 roku są 23 stracone gole, prawie dwa na spotkanie, z zachowaniem czystego konta jedynie w wygranym spotkaniu z Lecce.

Ostatnie miesiące nie wywołały jedynie dyskusji na temat tego co działo się na boisku, ale również na temat wszystkich spraw pozaboiskowych, zaostrzonych przez kwarantannę. Zawieszenie dyrektora sportowego Petrachiego - rozwścieczony tym, jak został potraktowany przez kierownictwo i czeka na otrzymanie zwolnienia - jest jeszcze świeżą sprawą, z mercato, które jest w całości w rękach Franco Baldiniego, wspieranego przez De Sanctisa w operacjach sprzedażowych (w przypadku Undera Roma oczekuje na wejście Evertonu, zanim powie "tak" Napoli, podczas gdy agent Florenziego spotkał się z Fiorentiną). Kolejnym scenariuszem, który kompletnie zmienił w kilka tygodni niepomyślny rok w żółto-czerwonych odcieniach jest ten odnoszący się do sprzedaży klubu Grupie Friedkina. Na początku marca gotowe były projekty wstępnych kontraktów i nie spodziewano się niczego innego niż podpisu i rozpoczęcia procedur zamknięcia sprzedaży, ale do tego nigdy nie doszło. Dziś teksański przedsiębiorca pozostaje zainteresowany (nie podniesie nowej propozycji, którą przedstawił w maju, przekonany, że zostanie ona zaakceptowana za kilka miesięcy) i klub pozostaje na sprzedaż, co ogłosił Pallotta w wywiadzie na oficjalnej stronie klubu. Prowadzone są rozmowy z wieloma podmiotami. W szczególności mówi się o kilku amerykańskich grupach, które jednak nie zdecydowały się na decydujący atak. Pewnością jest to, że aktualny właściciel chce przekazać stery do 31 grudnia, z nadzieją, że Fonseca będzie w stanie pokierować drużyną już od jutrzejszego meczu z Napoli.

Autor: abruzzi